

Janusz M. Paluch – post na Facebooku

8 kwietnia 2024

Link: <https://www.facebook.com/share/p/ebKpoXviXAirDnCb/>

No dobrze, przyznaję się... Zamiast po wyborach iść na piwo z Waldkiem Domańskim, poszedłem do Teatru Barakah. Przedstawienie „Poza zero, czyli jak pokochałem bombę” (reżyseria Wera Makowskx, scenariusz Wera Makowkx i Krzysztof Zygućki) interesujące, trudne, trochę dziwne, podszyte erotyzmem i wyrafinowanym komizmem. Inspiracją do jego powstania była książka Thomasa Pynchona „Tęcza grawitacji” i film Stanley’a Kubricka „Dr Strangelove, czyli jak przestałem się martwić i pokochałem bombę”. Powinno może śmieszyć, ale opowiada o wojnie – wprawdzie minionej, ale czy rzeczywiście, skoro sąsiednia Ukraina broni się przed rosyjskim agresorem? Nie do śmiechu zatem straszonemu wojną przez media i polityków widzowi...

Przestrzeń Teatru Barakah została wykorzystana jak zwykle doskonale – świetna scenografia (Kalina Gałęcka) została wzmocniona doskonałymi projekcjami i światłem. Kostiumy, oryginalne, przyciągają uwagę widza (Zofia Tomalska), a całość dopełnia znakomicie muzyka (Piotr Korzeniak i Paweł Stus) wykonywana na żywo w trakcie spektaklu. Na scenie: Michalina Jakubiak, Monika Kufel, Michał Badeński, Michał Kościuk, Paweł Kruszelnicki, Michał Nowicki, Wojciech Siwek. Wszyscy są wyraziści, przekonujący, swobodnie poruszają się po niewielkiej przecież scenie, wykonując niejednokrotnie niełatwe w tej przestrzeni układy choreograficzne (choreografia – Magdalena Kawecka). Przedstawienie zaczyna się niespodziewanie, bo już w barze teatru, w którym pojawiają się pracujący nad częstotliwością i przewidywalnością miejsca wybuchów w Londynie śmiercionośnych niemieckich rakiet V-2 statystyk i behawiorysta zwierząt (?). Dopiero po chwili przenosimy się do sali teatralnej. Tematem spektaklu jest zadziwiająca zależność uniesień erotycznych przebywającego w Londynie żołnierza amerykańskiego z padającymi w ciągu dwóch dni w to miejsce, siejącymi śmierć, niemieckimi rakietami V-2. Wątek erotyczny, szpiegowski, naukowy, powstająca teoria spiskowa, tajemnicza i piękna Katie – niezwykle wiele zazębiających się i wykluczających zarazem absurdałnych wątków. Decydując się na dzisiejszą wizytę w Teatrze Barakah brałem pod uwagę, że tego wieczoru nic już nie zdoła mnie zadziwić czy zaskoczyć, bo spektakl wypełni na długie godziny wolną przestrzeń moich myśli. I tak też się stało. Na szczęście, bo Kraków i Polska żyły tylko wyborami samorządowymi! Ważnymi, ale czy aż tak bardzo? No cóż – każdy robi to co lubi...

